

Muzyka bez granic

Orkiestra Sinfonietta Polonia pod batutą maestro Cheunga Chau wykonała najpiękniejsze wiedeńskie walce. Koncert z okazji nadejścia Nowego Roku odbył się 2 stycznia 2009 w sali widowiskowej Konińskiego Domu Kultury.



Polonię poprowadził charyzmatyczny Cheung Chau, urodzony w Pekinie amerykański dyrygent i wiolonczelista, absolwent prestiżowych uczelni m.in. New England Conservatory i Yale University. Przy okazji prawdziwy globtrotter: profesor Georgia Southern University i dyrektor muzyczny Georgia Southern Symphony w USA. Od 2004 r. dyryguje Sinfonietta Polonia w Poznaniu, której jest osobistym założycielem. Jest także dyrygentem gościnnym orkiestr symfonicznych w Polsce, Niemczech, krajach skandynawskich, USA i w Chinach.

W programie noworocznej imprezy znalazły się utwory wiedeńskich kompozytorów: zabrzmiały słynne walce i polki Johanna Straussa i najpiękniejsze przeboje operowe z „Carmen”, „Samsona i Dalili”, „Cyrulika Sewilskiego” i „Traviaty”, ale także uwertura do musicalu „West Side Story” Leonarda Bernsteina i premierowe w Polsce wykonanie urzekającego duetu Romeo i Julii z Dalekiego Wschodu, czyli głównych postaci chińskiej opery bel canto „Savage Land”, skomponowanej przez Jin Xianga.

Dodatkiem atrakcją był występ z towarzyszeniem orkiestry, czternastoletniego pianisty z Gdyni – Tomasza Zajęca, laureata wielu konkursów pianistycznych oraz muzyki kameralnej dla dzieci i młodzieży w kraju i za granicą, laureata II nagrody III Konkursu Sinfonietty Polonii.

Prócz muzyki wiedeńskiej w świątecznej gali nie zabrakło Bizeta, Verdiego, Rossiniego, Dworzaka, de Falla, Andersona, Xianga, Saint Saënsa. Muzykom towarzyszyli światowej klasy soliści – Chunqing Hang (mezzosoprano) oraz Keqing Liu (baryton).

Mecenasem koncertu było Miasto. Mieszkańców Konina zapraszał uroczyste prezydent Kazimierz Pałasz, który objął tę imprezę swoim honorowym patronatem. Towarzyszyły jej regionalne i lokalne media: TVP 3 Oddział w Poznaniu, Głos Wielkopolski, Radio Merkury – Polskie Radio SA, Przegląd Koniński, Życie Konina, Radio Planeta FM oraz Portal Wielkopolski Wschodniej konin.LM.pl Organizatorami wiedeńskiej gali nowo-

dokończenie na str. 2

MIEJSCA KOLPORTAŻU GAZETY K:

Koniński Dom Kultury • Wieża Ciśnień • Górnicy Dom Kultury Oskard • Centrum Kultury i Sztuki w Koninie • Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie • Publiczna Biblioteka Pedagogiczna Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi • Klub Energetyk



periodyk do wzięcia
Nr. 2 (39) • styczeń 2009

- Śpiewali Małemu, czyli „Kolędy w rytmie...”
- Lipali pod C.O.W.D.E.R.
- 100 procent TOTENTANZ
- Bluesonalia razy 6
- „Feniks” u kowala i w gminie
- Pierwszy film w Koninie
- „Muza” zmienia siedzibę
- Recital piosenek Niemena
- Kamera po afrykańsku
- „Debiuty” 2008. Wygrywa „Rezerwat”!
- Disco dance na piątkę
- HRABI. Kabaret taki różny!
- Najmniejsza dziewczynka świata znalazła miłość
- Ważni ludzie malują świat dzieci
- Co się stało z przebojami?
- Liga recytatorów
- Koryfeusz wystąpili w „Feniksie”
- „Noc pełna cudów”
- Młodzi do mikrofonów!
Rusza Scena Amatora Estrady
- Pora na Teodora, czyli komiksowo w Musztardzie
- „Radosne święta” rozstrzygnięte
- „Skrzypek” i „Wdówka” w KDKu
- Amfiteatr jak opera w Sydney?
- Miasto i dzieci dla WOŚP
- Święty Walenty i Dąbrowska

Nie strzelać do pianisty!

Wydawca (Złoty Sponsor):
Koniński Dom Kultury,
pl. Niepodległości 1, 62-510 Konin,
tel. (63) 211 31 33,
e-mail: sekretariat kdkkonin.pl
Pani Redaktor Prowadząca:
Izabela Bobrowska (zakładała K z Weroniką
Owczarek)

Skargi, wnioski i pochwały
via mail: rzecznik kdkkonin.pl
Teksty Izabela Bobrowska, Andrzej Dusza,
Aneta Kwiatkowska
Grafika Zibi
Zdjęcia Jacek Kowalski, Aneta Kwiatkowska,
Andrzej Moś, Marcin Oliński, Zdzisław Siwik,
Archiwum AKF „Muza”
Druk i łamanie: Drukarnia Braci Wielińskich

rocznej były Koniński Dom Kultury i Fundacja Muzyczna APOLLO.

Izabela Bobrowska

Muzyka bez granic



Rock z Mikołajem po raz 13.

Lipali pod C.O.W.D.E.R

Tym razem gwiazdą tej popularnej rockowej imprezy był zespół Lipali założony w 2000 roku przez Tomka Lipnickiego. Jako suport pojawiła się też inna grupa. Sala była pełna fanów. 13 wydanie Rocka z Mikołajem w Koninie przyniosło im szczęście, nie pecha. Słuchacze i fani tej grupy przekonali się o tym 4 dni przed Wigilią Bożego Narodzenia...



Wystartował płytą „Lipa-li”), po rozpadzie w latach 90. grupy Illusion. Podobno grzeczni chłopcy idą do nieba, a niegrzeczni idą... tam gdzie chcą. Całe szczęście, że Lipa jest niegrzecznym chłopcem, który konsekwentnie podąża swoją drogą. Najczęściej zadumany, zdystansowany do otaczającej go rzeczywistości, mimo świadomości nieustannej walki z materią potrafi odnaleźć w sobie poezję. Tak przynajmniej można wnioskować po oryginalnych tekstach, które ilustrują tak niebanalne dźwięki, jakie słyszymy w rozbujanym pulsem funku i jazzu utworze „Co noc”, podszytej salsa kompozycji „Sambass”, czy wreszcie w singlowym przeboju „Poza ty, poza ja”. Wsparty przez grupę przyjaciół (m.in. Ptaħ i Ryszard

„Tyton” Tzymański) snuje swoje zapętłone historie w taki sposób, że słuchając ich można stracić rachubę czasu, odlecieć lub upoić się. LIPALI to jednak zdrowa jazda, po której nie ma się kaca. W 2003 r. wykrystalizował się skład. Jako sekcja rytmiczna występują Adrian „Qlos” Kulik (ex. TUFF ENUFF) i Łukasz „Luk” Jeleniewski (ex. IMTM).

W 2004 już jako trio została wydana płyta „Pi”

materiał 3 - miejskiej formacji LIPALI nawiązuje do źródeł muzycznych fascynacji lidera. Mamy więc do czynienia z ciekawą mieszanką psychodeliczno-corowo-grunge'owa, pełna poszarpanych mrocznych melodii typowych dla hc („Niezatapialni”) przejmujących lirycznych niemal wokali w stylu L. Staleya („Jeśli”, „Życzenia”), które paradoksalnie składają się na całkiem spójną całość. Materiał zawarty na płycie „Pi” jest głęboko osadzone w stylistyce stricte rockowej, nawiązującej raczej do klasyki tego gatunku i niewiele ma

wspólnego z tak modnym obecnie brzmieniem spod znaku new metal. Klasyczny jest również skład, bowiem LIPALI to świetnie uzupełniające się hendrixowskie trio, działające w myśl starej jak świat teorii brzytwy Okhama stawiającej prostotę i oszczędność formy oraz treści ponad bezsensowną kaskadą. Lipa po raz kolejny udowadnia, że jest jednym z najlepszych wokalistów rockowych w Polsce. Niewielu

jest bowiem rodzimych rockmanów, którzy tak jak on, zupełnie odniechcenia, pokonują karkołomne nieraz wokale. Do tego jeszcze po polsku,

co jak wiadomo, jest wyższą szkołą jazdy i w naszym kraju stanowi zjawisko dość kuriozalne.

W roku 2007 ukazała się nowa płyta Lipali „Bloo”. W 2008 zespół otrzymał nominacje do 6 Fryderyków.

W sobotę, 20 grudnia zespół gościł w Koninie, gdzie w ramach Rocka z Mikołajem dał koncert w Klubie „Energytyk”. Wspomagał go oczywiście młodszy kolega C.O.W.D.E.R.



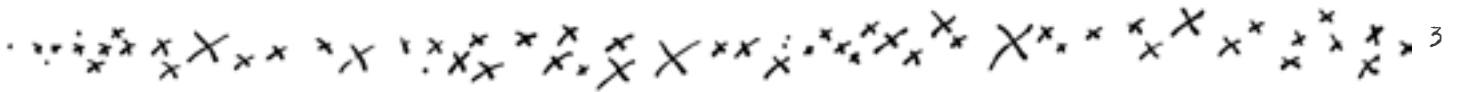
Koncert „Kolędy w rytmie...”

Śpiewali Maleńkiemu

Kto z nas nie zna kolęd? „Bóg się rodzi, moc truchleje...” – śpiewają przy rodzinnym stole zarówno Ci, którzy czekają, jak i Ci co nie czekają Narodzin Zbawiciela. Są nieodłączną częścią nie tylko religii, ale wspólną częścią całej Europy. Kolędy śpiewają Szwedzi, Hiszpanie, Francuzi, Włosi i Polacy, oraz inni mieszkańcy Starego Kontynentu. Są one własnością Europy i całego świata. Zwykle lubimy te tradycyjne, ale kto nam zabroni śpiewać Maleńkiemu jak nam w duszy gra? Są więc i te bluesowe, i te jazzowe. I te rytmiczne, może nawet trochę rockandrollowe?

W sobie tylko charakterystyczny sposób zagrali je młodzi muzycy z Orkiestry ALIBI. Wsparli ich wokaliści ze Studia Sztuki Wokalnej KDK prowadzeni przez Anię Ciesielską. Wszystkimi dyrygował Ireneusz Rysz. Koncert pod tytułem „Kolędy w rytmie...” odbył się 19 grudnia 2008 r.





Ta najpopularniejsza w regionie bluesowa impreza odbyła się 15 listopada. Już po raz 6. w energetycznych klimatach wystąpili najznamienitsi wykonawcy tego gatunku: **MAGDA PISKORCZYK, 7 W NOCY, BREAKMASZYNA. Miasto reprezentowała ASIA BARSKA z zespołem.**

Gwiazdą 6. edycji Bluesonaliów była **MAGDA PISKORCZYK** – biała dziewczyna o czarnym głosie, o której Michał Urbaniak mówi: „bestialska prawdziwość...”

Magda wykonuje utwory bluesowe, jazzowe, funkowe i gospel. Gra na gitarze,

Bluesonalia – muzyczna prawdziwość



występowała w duetach z Michałem Kielakiem (harmonijka), Arkadiuszem Osenkowskim (saksofon), Markiem Kaplonem (gitara), Olą Siemięniuk (gitara) i Karoliną Koriat (wokal). Odcisnęła dłoń w Alei Gwiazd Bluesa w Sławnie koło Zielonej Góry (Festiwal „Las, Woda&Blu-

Dame” (rola Frollo, 2005). Prezentowała się w musicalu „Piękna i Bestia”, współpracowała z grupą wokalną KDK Genezis. Jako jazzowa wokalistka debiutowała w koncercie „Blues Brothers Day” we Wrocławiu, miała też autorski recital w Klinice Artystycznej. W czasie imprezy

es”) obok takich znakomitości jak Sławek Wiercholski i Tadeusz Nalepa. W 2007 jako gość muzyczny uświetniła 17. Przegląd Polskich Filmów Fabularnych „Debiuty”.

Najmłodszą artystką występującą w czasie Bluesonaliów była Asia Barska, reprezentująca nasze miasto. W tym roku wybiera się na Wydział Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w Akademii Muzycznej w Katowicach. Chce zdobyć tytuł trenerki wokalne i specjalizować się w historii bluesa. Mimo młodego wieku ma dorobek. Występuje od lat, zbierając liczne laury w konkursach w regionie i kraju. Zaśpiewała partię męską w musicalu „Dzwonnik z Notre

zaśpiewała utwory z repertuaru Erica Claptona, Niny Simone, Dżemu, Erykah Badou oraz Raya Charlesa. Młodej wokalistce towarzyszyli Lesław Barski (osobisty tata), Szymon Pawlak (na gitarach), Adam Fordon (perkusja), Szymon Wieczorkiewicz (kontrabas), Tomasz Wrzesiński (piano). Miała też sposobność wystąpić wspólnie z gwiazdą wieczoru.

Przypomnijmy, że 6. Bluesonaliom patronowały: Portal Wielkopolski Wschodniej LM.pl, Przegląd Koniński i Radio Planeta FM. Imprezę organizowały wspólnie Koniński Dom Kultury i Klinika Artystyczna.

ib

aranżuje i komponuje muzykę i teksty. W 2001 zadebiutowała w konkursie Jesień z Bluesem w Białymstoku, gdzie z zespołem Sexy Mama została laureatką I nagrody. Trzykrotnie zwyciężyła w plebiscycie kwartalnika branżowego „Twój Blues” na Wokalistkę Roku (2003, 2004, 2006). Dwa razy znalazła się w półfinale międzynarodowego konkursu amerykańskiego International Blues Challenge w Memphis. Występowała na Festiwalu Rawa Blues (Duża Scena, 2003, 2005). Gościła na największych festiwalach

polskich i europejskich (solo i z zespołem). Nagrała płytę z Michałem Urbaniakiem („Blues Travelling”) oraz akustyczny album „Magda Live”. Występowała z tuzami polskiego i zagranicznego bluesa: z Wojciechem Karolakiem, Leszkiem Winderem, Jerzym Styczyńskim, Leszkiem Cichońskim, Bobem Margoninem i Brozmanem. Inspiruje ją muzyka etniczna. Współtworzyła trio Terraplane,



100% ESM

Energetyczną Scenę Muzyczną w nowym sezonie zainaugurował występ konińskiej kapeli Blueska. Jej nazwę łatwo skojarzyć z gatunkiem muzycznym, niewtajemniczonych informujemy, że Scena obejmuje wiele z nich, tak więc przyszedł też czas na hip hop i rocka. W Klubie „Energetyk” zagrali WSRH oraz Kobra/Oldas & DJ Simo oraz ZIDO z Konina. Po nich na ESM pojawiła się tarnowska kapela TOTENTANZ.

Na koncert grup uprawiających muzykę ulicy przyszło zaledwie kilkudziesięciu słuchaczy. Może dlatego zaledwie, bo jak twierdzą muzycy, grający i słuchający są w gruncie rzeczy pokoleniem przegrany. Skąd w jednych i drugich tyle pesymizmu, nie wiadomo (może warto by przerzucić się choć na chwilę na chakra music?;-).

W każdym razie koncert mimo niewielkiej frekwencji doszedł do skutku, zaś Ci którzy go wysłuchali, wyglądali w gruncie rzeczy na dość zadowolonych...

Tarnowski TOTENTANZ z kolei powstał wiosną 2005 roku, w skryzalizowanym składzie – kilkoro muzyków wywodzi się z legendarnej punkowej formacji KSU – nagrał swoje pierwsze

demo zatytułowane „Nieból” (5 utworów, 2006). Aktualny skład zespołu to: Rafał Huszno (git. wokal), Erik Bobella (git. basowa), Adrian Bogacz (git.), Sebastian Mnich (perkusja), czyli 100% TOTENTANZ! Po dobrze przyjętej pierwszej wydałi kolejną – „Zimny dom”. Nowy album jest dojrzałszy od debiutanckiego, bardziej spójny. Ciekawym tekstem towarzyszy soczyste gitarowe brzmienie i rockandrollowy rytm. – Kiedy ich słuchaliśmy, cisnęło się pytanie: gdzie się tacy rockmeni ukrywają, dlaczego nie ma ich w telewizji czy w radio, poza Antyradiem – pyta jeden ze słuchaczy ich koncertu w Koninie. – Kapitałne pomysły muzyczne, brzmienie – jeśli już musimy szukać analogii –

podobne do Rammstein, Foo Fighters czy punkowej grupy KSU, z której wywodzi się część członków TOTENTANZ. Świetny warsztat wszystkich muzyków. Do tego mocny, zachrypnięty, metalowej proveniencji głos Rafała Huszno...

Do atutów zespołu trzeba koniecznie jeszcze dodać niebanalne teksty. To opowieść rockowa o prawdziwych emocjach, miłości i nienawiści. Także o zagubieniu. TOTENTANZ jest jedną z największych roc-

kowych sensacji ostatnich lat – wyraża o nich swoją opinię szef projektu ESM, Robert Galpa.

Miejmy nadzieję, że TOTENTANZ jeszcze do Konina powróci, być może na większą scenę, bo warto. Organizatorami koncertów byli KDK (Hip Hop Night # 2, TOTENTANZ) oraz NNC – Nas Niedogoniet Cartel (Hip Hop Night # 2). Koncerty odbyły się 11 października, 16 października.

andu, ib



Feniks u kowala i w gminie

Wzespole teatralno-obrzędowym „Świętojanki” występuje 13 aktorów. Niektórzy z nich są związani z trupą ponad 40 lat. Najstarsi wiekiem i stażem ubolewają, że młodzi nie garną się do teatru. Dla nich to odskocznia, możliwość spotkań, wyjazdów, zacieśniania lokalnych więzów. Na Scenie Amatora Teatru „Feniks” zaprezentowali się w Klubie „Energetyk” 28 października 2008.

Aktorzy przedstawili spektakl „U kowala”. Było to widowisko obrzędowe na podstawie scenariusza i w reżyserii Anny Ziemińczak. Przywoływało dawne obrzędy, obyczaje oraz historię przemian cywilizacyjnych, jakie dokonywały się na przestrzeni dziejów i lat.

mowę. Maria Witczak i Elżbieta Gierasimow-Zakowany przybliżyły dzieciom i młodzieży pojęcie gwary i języka gwarowego, obrzędu, obyczaju i teatru obrzędowego. Nie wszystkie rekwizyty udaje się jednak zdobyć. Co wtedy? - *Za to, że nie mamy żelazka na duszę, musimy wprowadzić dialog o żelazku... - znajdują rozwiązanie.*

Widowisko zakończyła pieśń o Sobótce. Kobiety i mężczyźni, oraz dzieci przeszli barwnym korowodem nad rzekę, by w noc świętojańską puszczają na wodę wianki.

Warto dodać, że grupa teatralno-obrzędowa ze Święćca otrzymała Nagrodę Ministra Kultury, występowała w Kazimierzu nad Wisłą, Biskupim, w Tarnogrodzie, Kaczorach

i Bukowcu, gdzie odbywają się rozmaite przeglądy, konkursy i sejmiki teatrów wiejskich. Warto też nadmienić, że aktorzy szyją sobie buty. - *Kto z młodych wie dzisiaj, co to są „klatpatyny”, „objjoki” czy „trepki”? To obuwanie podbite drewnem, ze skórk, które nosi się w obejściu, w domu, latem albo zimą - informuje jeden z aktorów.*

Ciekawostką jest, że ich buty zawędrowały we wszystkie strony Europy (m.in. do Holandii), znajdują się też w muzeach etnograficznych, zaś specjaliści w tej dziedzinie nie mogą się nadziwić, że grupa występuje w tym ręcznie wykonanym obuwiu.

Na Feniksowej scenie występowała zresztą z inscenizacją „U trepiorza”, które prezentowało z kolei proces wytwarzania obuwia. Ale mają też i inne obrzędowe historie w zanadrzu: wigilijne, wielkanocne, majowe; puszczanie wianków i toasty. Chcieliby kultywować tradycję, ale niestety ludzie młodzi do teatru się nie garną (w końcowej scenie wystąpiły gościnnie tylko 2 dziewczyny: Kasia Wojnicz i Julia Adamczyk). Zespół tworzą: Pelagia Olejniczka, Iza-



bela Antecka, Zofia Grzesiak, Irena Tyc, Maria Wolna, Maria Szczepankiewicz, Wiesław Adamczyk, Roman Skutecki, Marian Józefiak, Józef Dzwoniarkiewicz i Józef Kropidłowski.

„Kabaret pod Miotłą” także prezentował się w ramach Sceny Amatora Teatru. Tym razem rodzina Prętnickich wspomaganą przez przyjaciela ich osobistego syna, pokazała program „W naszej gminie” i po raz kolejny ich Kabaret „Pod Miotłą” (od 1982 r.) udowodnił, że amatorska twórczość może być sposobem na życie. W tym wypadku całej rodziny! Na program złożyły się skecze i piosenki nawiązujące do zdarzeń i postaci życia poli-

tycznego. Stroili w nim żarty z Giertycha, innych polityków i starszych. To jedno oblicze tego lokalnego kabaretu, ponieważ co roku z okazji Bożego Narodzenia prezentuje on słowno-muzyczny montaż w miejscowym kościele (przypomnijmy, że grupa pochodzi z Sompolna). Zamiast kazania - teatr. Wykorzystują teksty literackie, m.in. Baczyńskiego, Nassalskiego, fr. „Chłopów” Reymonta i „Opowieści Wigilijnej” Dickens. Wszechstronni z nich kabareciarze! Jeśli chcecie wiedzieć więcej zapraszamy na ich stronę: www.kabaretpodmiotla.republika.pl

Izabela Bobrowska



- *Tradycyjna kuźnia przestała wytwarzać miecze, broń, podkuwać konie, a zaczęła zajmować się produkcją bram, barierek, krat. Kowalstwo zmieniło swój charakter. W ten sposób chcieliśmy pokazać upływający czas - mówi grający w przedstawieniu tytułową rolę, Wiesław Adamczyk. Do kuźni przychodzi więc proboszcz miejscowej parafii, który zamawia cmentarną bramę i rolnik, któremu w czasie orki pęka pług. Rola kobiet w tym świecie jest dbanie o dom, obejście, inwentarz i zapracowanego męża. Rozrywką są rozmowy, rozpędzone czasem aż do plotek. Na szczęście jedna druga, kobieta potrafi w odpowiedniej chwili upomnieć i nawrócić, a swoje 5 groszy dorzuca też Kowal: - *Mniej chodzić po wsi, mniej chodzić!**

Uwagę zwracały rekwizyty. Autentyczne kowadło, narzędzia, obcegi kowalskie, młot i miechy, które członkowie zespołu odnaleźli w czasie wędrówek po regionie, oczyścili, naprawili i odnowili. Dodatkowo uruchamiają one wyobraźnię młodego widza, który mimo playstation, potrafił odgadnąć, co to za przedmioty. Po spektaklu przyszedł bowiem czas na roz-



Scena Amatora Teatru „Feniks”

Tylko w Klubie „Energetyk”!

comiesięczne prezentacje teatralne z udziałem widzów
omówienia warsztatowe
warsztaty dla nauczycieli i instruktorów

2009

- | | |
|--------------------|--|
| 27 stycznia, 9.00 | prezentacje dla przedszkoli |
| 27 stycznia, 11.00 | prezentacje dla szkół podstawowych |
| 10 lutego, 11.00 | prezentacje dla gimnazjów i szkół średnich |
| 24 marca, 11.00 | prezentacje dla szkół podstawowych |
| 21 kwietnia, 11.00 | prezentacje dla gimnazjów |
| 19 maja, 11.00 | prezentacje dla szkół średnich |
| 30 czerwca, 11.00 | spotkanie warsztatowe instruktorów i koordynatorów |

Informacje Elżbieta Gierasimow-Zakowany 63 211 31 33 w. 32
Zgłoszenia publiczności Impresariat KDK 63 211 31 33 w. 29
impresariat@kdkkonin.pl

Bilety 2 zł



Pierwszy taki film!

WKoninie kręci się niemało. Przeciętny mieszkaniec może o tym nie ma tak zwanego zielonego pojęcia, że powstaje tu film za filmem. Dwukrotnie w swej historii miasto nasze zostało wybrane na najdogodniejsze w kraju miejsca na zdjęcia do fabuły. Ostatnio nakręconych „Statystów” nie trzeba chyba wszystkim przypominać, ale jak brzmi tytuł pierwszego pokazanego w Koninie filmu? Tego jeszcze nie wiemy. Początków konińskiej kinematografii szukamy u różnych źródeł. Akcje poszukiwawcze prowadzi Akademia Filmowa „Otwórz oczy!”, wspomagana przez Amatorski Klub Filmowy „Muza”. X oczywiście...

O początkach konińskiej kinematografii

Pierwszym polskim obrazem była 8-minutowa „Kultura pruska” (1908) wyprodukowana przez Mordechaja Towbina (Film został uznany najpierw za zaginiony. Jego kopię odnaleźli w paryskiej filmotece Małgorzata i Marek Hendrykowsy, naukowcy UAM w Poznaniu. Wcześniej za pierwszy polski film uważany był „Antoś pierwszy raz w Warszawie” (1908). W umownej jeszcze postaci, z zastosowaniem dziwacznego urzędzenia, kino wydało

opowieścią, ale i maszyną do zarabiania gigantycznych pieniędzy z udziałem słynnych gwiazd (które samo ustawia i strąca z piedestału). Tak było m.in. z filmem „Nietolerancja” z 1916 roku. Był to gigantyczny fresk historyczny, ukazujący cztery historie dziejące się w różnych czasach, miejscach na Ziemi i kulturach, które spina postać matki niosącej na rękę dziecko oraz temat nietolerancji, hipokryzji, dyskryminacji i niesprawiedliwości



Kadr z filmu „Nietolerancja”

będących owocem systemów społecznych i politycznych tworzonych przez człowieka. Film kosztował 2 miliony dolarów i był w tym czasie najdroższym filmem z ogromnymi efektownymi dekoracjami, był też wielokrotnie przemontowany. Stało się tak zaledwie w 20 lat od pierwszej próby...

Dlatego przypominamy tak stare dzieje? Sto lat od pierwszej polskiej produkcji kinowej, szukamy odpowiedzi na pewne pytania. Kiedy odbył się pierwszy seans kinematograficzny w naszym mieście? Ile kin istniało w Koninie i jakie filmy grały? Kto nakręcił pierwszą lokalną produkcję? Do takich korzeni chcą dotrzeć członkowie Akademii Filmowej, którzy pod opieką Andrzeja Mosia realizują dokument o konińskiej kinematografii. Sześcioro gimnazjalistów ma nadzieję, że bezcenne informacje albo dokumenty mogą przekazać im mieszkańcy Konina. Stąd prośba o udostępnienie możliwie istniejących zbiorów. Dość sporo unikatów użyczył im Aleksander Terpiński, spadkobierca właścicieli przedwojennego kinoteatru „Polonia”, lecz wspomnień, faktów i artefaktów nigdy dość.

Uroczysta projekcja tego filmu przewidywana jest w tym roku. Jeśli młodzi filmowcy dotrą w tym czasie do źródeł radykalnie zmieniających ich poglądy na początki konińskiej kinematografii, kto wie? Może wtedy trzeba będzie nakręcić zupełnie nowy dokument?

Izabela Bobrowska



Kadr z filmu „Chińska wioska”

pierwszy krzyk w 1888 roku. Fascynacja przesuwającymi się płynnie po sobie obrazkami była na tyle ogromna, że przyczyniła się do dynamicznego rozwoju sztuki filmowej - nie tylko w warstwie technologicznej, ale i organizacyjnej, producenckiej, aktorskiej, reżyserskiej, scenograficznej, muzycznej i innej. Nie na darmo mówi się dziś o kinie: „przemysł filmowy”.

Bardzo szybko jego twórcy dotarli do prawdy, że jest ono najwyrazistszą formą ekspresji, wykładnią moralności,



Kadr z filmu obsypanego nagrodami „Finis coronat opus”



W czasie warsztatów z Maciejem Cuske powstała „Chińska wioska”



W rolę Antoniego Serebeńskiego w filmie Andrzeja Mosia wcielił się aktor Teatru Nowego w Poznaniu – Aleksander Machalica



W filmie Michała Kwiecińskiego zagrała konińska Starówka

Filmofilia rozprzestrzeniona

„Muza” zmienia siedzibę...



...ale nie wychodzi z Konińskiego Domu Kultury. Otrzyma po prostu pomieszczenie tuż za studiem zajmowanym przez dział medialny. Dotąd Amatorski Klub Filmowy „Muza” działał tam na zasadach koleżeńskej wymiany usług, doświadczeń i sprzętu. Tej współpracy oczywiście nie zaniedba, przenosiny oznaczają po prostu własne miejsce do pracy. Działalność klubowa nie zostanie przez to zrewo-lucjonizowana, będzie kontynuowana, choć jak zapowiada Andrzej Moś - główny instruktor ds. filmu w KDK - otworzy nowe możliwości, jeśli chodzi o warsztaty z udziałem twórców filmowych, zacieśnienie współpracy z Akademią Filmową „Otwórz oczy!” czy kameralne pokazy offowe.

Oznacza też inny duży plus: własne stanowisko montażowe! Członkowie „Muzy” liczą na zakup lekkiego statywu (mieszczącego się, co ważne, do auta), kamery oraz telewizora, no i może jeszcze rzutnika i ekranu (inne sprzęty są użyczalne, zaś pomocność sąsiadujących z klubem profesjonalistów nie do przecenienia...).

Na liście uczestników klubu filmowego widnieje obecnie 9 nazwisk. Ta silna i zrzeszona grupa zrealizowała już kilka udanych, okrytych chwałą projektów zbiorowych i indywidualnych. Przypomnijmy dokument „Chińska wioska” odnoszący się do „Statystów” Michała Kwie-

cińskiego (zdjęcia powstały prawie w całości w naszym mieście), fabułę „Męki dorastania” czy najnowsza - „Śpiew młodości”. Jeden z klubowiczów zrealizował też dwie etiudy „Echo wspomnień” i „The Dream” (Łukasz Rembas). Prócz nich filmy w ramach „Muzy” kręcą twórcy amatorzy luźniej z nim związani. Dla przykładu wymieńmy choćby Kubę Kubajewskiego, którego etiuda „Finis coronat opus” została obsypana nagrodami w kraju, wzięła udział w Festiwalu Filmów Polskich w Los Angeles, a sam autor w nagrodę za jej inność wziął w końcu udział w międzynarodowych warsztatach filmowych we Francji, współfinansowanych przez Unię Europejską.

Kubajewski współpracuje z klubem na zasadzie konsultacji. Pracuje teraz nad scenariuszem do reportażu Ryszarda Kapuścińskiego pochodzącego z tomu „Busz po polsku” - „Sztetywny. Także Jacek Kowalski, m.in. jeden z autorów „Chińskiej wioski” oraz fotosów z planu filmu Michała Kwiecińskiego, tworzy indywidualnie swój film. Jego bohaterką jest jedna z postaci konińskiej Starówki. Dokument zatytułowany „Pani Tereska” zostanie ukończony najpóźniej wiosną.

Takie plany wobec klubowiczów ma ich merytoryczny opiekun, Andrzej Moś. Ich filmy zamierza zgłosić do dwóch ważnych konkursów amatorskich - do Wielkopolskich

Porównań Filmowych (Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu) oraz do Ogólnopolskiego Konkursu Filmów Fabularnych (CKiS w Koninie). Do klubu należą też twórcy innego filmu - „Kilka słów”, który reżyseruje grupa Oli Pańczyk (również „Muza”). Przykładem świeci sam Andrzej Moś, pracujący nad własnymi produkcjami. Zaledwie ukończył film o Antonim Serbeńskim, już obmyśla scenariusz o jednym z najsławniejszych wydawców

literackich Wielkopolski XX wieku - Stanisławie Czerniku (m.in. pismo „Okolice poetów”; poeta, pisarz, etnograf; twórca autentyzmu). Zdjęcia do najnowszego dokumentu chce rozpocząć wiosną. Póki co odbywa dokumentację i tworzy zależek scenariusza we współpracy ze znaną twórczości i biografii swojego bohatera - polonistą Wiesławem Przybyłą (wykładowca WSHE w Łodzi - przyp. red.). Jest to kolejny film tego autora realizowany poza granicami Konina i przy wsparciu finansowym samorządów ościennych (m.in. „Śladami Ołędów”, „Antoni Serbeński - wiosna, maj...”).

Izabela Bobrowska



Recital w 5. rocznicę śmierci artysty

Dziwny ten świat bez Niemena

Dokładnie w 5. rocznicę śmierci Czesława Niemena został zorganizowany niezwykle ciekawy recital. Piosenki zmarłego 17 stycznia 2004 wielkiego artysty, śpiewał jeden z Trubadurów i jego przyjaciel – Piotr Kuźniak. Impreza w hołdzie Niemenowi odbyła się Konińskim Domu Kultury.

Niemen urodził się na pograniczu Litwy i Białorusi, między Wilnem a Grodnem, na wsi w Starych Wasiliszkach, w okolicy, która – jak mawiał – obfitowała w zastępy muzycznych ludzi, którym śpiew towarzyszył w każdej sytuacji życiowej: „Kto choć raz usłyszał taki śpiew zostawało to już w nim na całe życie” – dodawał. Jego muzyczną wrażliwość ukształtował ojciec, stroiciel organów oraz śpiew prostych wiejskich kobiet z miejscowego kościoła – biegł więc z kolegami na próby chóru. Ogromne wrażenie robiły na nim także pieśni cerkiewne, fascynowały go modły meczecie z pobliskiej tatarskiej wsi. Bogactwo kultur, mozaika etniczna – takie skrzyżowanie różnych wpływów dało określone zainteresowania muzyczne. Przez naturę Niemen został obdarzony głosem o szerokich możliwościach, zarówno jeśli chodzi o skalę, jak i możliwości intonacyjne i brzmieniowe. Skutkiem wszystkiego stał się jedną z największych indywidualności polskiej sceny rockowej, tworząc swoją własną, całkowicie autonomiczną muzykę.

Koncert w hołdzie Niemenowi nie jest jedynym honorem, jaki oddają wielkiemu wokaliście, muzykowi i kompozytorowi jego przyjaciele, artyści i fani. Pomniki autora „Płonącej stodoły” znajdują się m.in. w Opolu i Kielcach, regularnie odbywają się też wyprawy do miejsca jego urodzenia – do wsi Stare Wasiliszki koło wileńskiego Nowogródka. Z recitalem występował tam również Piotr Kuźniak, który 17 stycznia 2009 zaśpiewał w KDK największe przeboje Czesława Niemena.



Zakończył się 18. Przegląd „Debiuty”

Trwający w Koninie od 26 listopada Przegląd Filmów Fabularnych „Debiuty” zakończył się w niedzielę, 30 listopada koncertem soniamiki. Chwilę wcześniej podliczono głosy publiczności. Zgodnie z jej werdyktem, laureatem 18. wydania tej imprezy został film w reżyserii Łukasza Palkowskiego pod tytułem „Rezerwat”.

Widzowie wybrali „Rezerwat”

- Zdaje się, że widzowie oddali mu to, co cesarskie... - mówi twórca i szef „Debiutów”, Andrzej Moś z KDK. - W ubiegłym roku nie otrzymaliśmy kopii. Nie wyraził na to zgody dystrybutor, który miał wobec „Rezerwatu” własne promocyjne plany. Uparłem się jednak na niego, ponieważ to znakomity obraz i jak widać podczas obecnego Przeglądu, konińska publiczność wynagrodziła go sowicie - dodaje Moś.

Obok filmu Palkowskiego mogła głosować na „Ego”

- Andrzeja Mosia, który był także współtwórcą obrazu poznańskiej artystki-plastyczki, Nony Olejniczak pod tytułem „Światła domu”. Akcentów konińskich nie zabrakło też w dziedzinie sztuki operatorskiej - zdjęcia do filmu fabularnego „Luksus” Jarka Sztandery (pokaz specjalny) wykonał bowiem Radek Ładczuk, dawniej uczestnik zajęć w Amatorskim Klubie Filmowym „Muza” w KDK. Inna z jego słuchaczek, Matylda Kawka właśnie kończy reżyserię w Państwowej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej w Łodzi. Konińska publiczność obejrzała jej dyplomową etiudę „Na zawsze mój”, do udziału w której zaprosiła znanego aktora, Lecha Mackiewicz; dyskutowała też z autorką obrazu, osobiscie, w czasie spotkania w sali kinowej. „Debiuty” miały też reprezentanta w dziedzinie sztuki aktorskiej. W filmie reżyserki-debiutantki Izzy Szyłko „Niezawodny system” z główną rolą Aliny Janowskiej, partnerował jej popularny aktor rodem z Konina - Szymon Bobrowski.

Muzykę do filmu niezależnej zielonogórskiej grupy SKY PIASTOWSKIE „Osiem w poziomie” oraz animowaną czołówkę stworzyła inna koninianka, Zosia Mikucka (vel soniamiki).

Tegoroczny, 18. PFFF „Debiuty” wyruszył w miasto. Pierwszy dzień został bowiem zorganizowany w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Koninie, gdzie filmy oglądali studenci oraz słuchacze Konińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (kolejne pokazy odbywały się już w Kinie Studyjnym „Centrum”).

Organizatorem Przeglądu był jak co roku Koniński Dom Kultury, sponsorowały go następujące firmy: CN Public

Izabela Bobrowska



Twórca Debiutów, Andrzej Moś, rozmawia z Jarkiem Sztandera, reżyserem filmu „Luksus” (dyskusja z widzami)

III Przegląd twórczości filmowej Czarnego Łądu

Kamera po afrykańsku

Przegląd Filmów Afrykański AfryKAMERA odbywał się w Polsce po raz trzeci. Tym razem pod hasłem „6 na 6”. W projekcie bierze udział tyle miast, w których zostanie pokazanych właśnie tyle filmów. Impreza ma charakter ogólnopolski. Projekcje odbędą się w Wodzisławiu, Katowicach, Opolu, Szczecinie, w Poznaniu i Koninie. Nasze miasto prezentuje dorobek tej kinematografii drugi raz w historii AfryKAMERY. Kino Studyjne „Centrum” pokaże obrazy twórców z Senegalu, Czadu, Rwandy i RPA. Będą to pełnometrażowe filmy fabularne: „Guelewaar” (reż. Ousmane Sembene), „Daratt” (reż. Mahatma-Saleh Haroun), „Munurangabo” (reż. Lee Isaac Chung), „Red Dust” (reż. Tom Hooper), „Drum” (reż. Zola Maseko) oraz dokument „Jesteśmy razem”, który na Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Amsterdamie (IDFA 2006) zdobył największą w historii tej imprezy liczbę

głosów publiczności. Dzieła te powstały w kooperacjach zachodnioeuropejskich, są jednak samodzielnym spojrzeniem twórców afrykańskich na otaczającą ich rzeczywistość, codzienne problemy i towarzyszące im emocje. Podejmują oni uniwersalne tematy przyjaźni, miłości, uczciwości. Wszystko to wzmacnia historyczny, polityczny, społeczny, a często wojenny kontekst. Projekcje odbywały się w Kinie Studyjnym „Centrum” od 10-16 października 2008. Towarzyszyły im: wystawa zdjęć Włodzimierza Musiała, spotkanie z podróżnikiem i dziennikarzem „Gazety Wyborczej” – Adamem Leszczyńskim (typowa przez media na spadkobiercę idei i filozofii Ryszarda Kapuścińskiego). Prelekcje i dyskusje z widzami prowadziła Miłka Stępień – doktorantka Uniwersytetu Warszawskiego na Wydziale Afrykanistyki. Koninianka!



w reżyserii Krzysztofa Janakowskiego, „Jak żyć” Szymona Jakubowskiego, „Teraz i zawsze” Artura Pilarczyka; na „Niezawodny system” Izabeli Szyłko oraz na „Nadzieję” Stanisława Muchy.

W pokazach specjalnych oglądała 8 dzieł dokumentalnych i fabularnych, m.in. „Boisko bezdomnych” w reżyserii Katarzyny Adamik i „Fundację” Filipa Bajona. Wśród tych propozycji nie zabrakło filmów rodzimych twórców. „Śladami Ołędów” to dokument zrealizowany przez konińskiego filmowca, autora Przeglądu „Debiuty”



Kadr z filmu „Drum”, RPA

Internauci o ludzkiej wytrzymałości na kino fabularne

2008.12.01, 15:05, ~0.

„Rezerwat” faktycznie całkiem dobry, tym bardziej jak na debiut. A nagrodę specjalną powinien dostać balon LM-u, który jako chyba jedyny wytrzymał przez całe debiuty ;)

Dementi: Nieprawda! Tyle samo wytrzymała niejaka Aneta, pseudonim „Kwiat”. Czekala aż zagrają jej ulubioną piosenkę z filmu „Rezerwat”...

Zespół „Fuks” z Konińskiego Domu Kultury zdobył 5 miejsce w Mistrzostwach Świata i Europy w Disco Dance i Street Dance w Martin na Słowacji. Impreza odbywała się od 2-7 grudnia i wzięło w niej udział naszych 7 tancerzy. Jak mówią, na taki sukces pracowali bardzo długo...

Disco dance na 5!



- Emocje wzrosły, gdy formacja Fuks A zakwalifikowała się do finału - informuje trener zwycięskiej drużyny, Jacek Szczepankiewicz. - Później okazało się, że w Mistrzostwach Europy, wśród takich silnych rywali, zajęliśmy wysoką lokatę, pokonując między innymi dwie inne czeskie mini formacje, które w maju tego roku znalazły się w Finale Mistrzostw Świata w Prostejowic. Trzeba podkreślić, że Czesi są mocni w tej dyscyplinie tanecznej i nie dają forów - kończy opiekun Fuksów.

Pokonały ich tylko

drużyny w Włoch, Szwecji i jedna z Czech (mowa o silnej grupie Akcent). Za nimi znaleźli się Rosjanie i wspomniani już Czesi. Zawodnicy z mini formacji Fuks A mogą być więc z siebie dumni. Kto do niej należy? Przemek Grzelak, Asia Łęcka, Patrycja Przykaza, Agnieszka Łapaj, Marlena Tomczak, Margarita Póirul i Martyna Kapral.

Sukces zespołu w międzynarodowym konkursie to nie tylko chwała dla całego składu. Także dla miasta i kraju. Serdecznie im gratulujemy.

ib

Najmniejsza dziewczynka świata znów znalazła miłość...

„Historia Calineczki” według utworu Hansa Christiana Andersena to teatralna baśń, na którą zapraszał Teatr BAJ POMORSKI z Torunia. Spektakl dla młodych widzów został zagrany na deskach KDKu 29 października 2008.

Jak tym razem potoczyła się opowieść o dziewczynce nie większej od motyla?

Troje aktorów otwierało przed publicznością zaczarowaną księżkę, z której wyłaniał się bohaterowie. Na oczach widzów ożywały las, jezioro i czarodziejski ogród, w którym Calineczka przeżyła wiele niesamowitych, raz zabawnych, innym razem dramatycznych przygód. Spotkała nareszcie swego księcia pochodzącego z tego co ona świata (scenografia: Małgorzata Mikieliewicz).

„Historia Calineczki” to spektakl zrealizowany w ulubionej przez dzieci konwencji, ukazującej

w realnym kształcie to, co zdaje się być nierealne.

W roku 2003 otrzymał Nagrodę Główną „Kryształowego Andersena” oraz nagrody za rolę aktorską, scenariusz, scenografię i muzykę na I Festiwalu Widowisk dla Dzieci i Młodzieży „Na ziarnku grochu” w Krakowie. Widowisko BAJa jest ciepłą opowieścią z piękną scenografią i piosenkami, które stanowią o jego baśniowej aurze i teatralnej atrakcyjności. Wyreżyserowali je Agnieszka Andruszko i Jacek Pietruszki. Atutem była, specjalnie skomponowana do tego spektaklu, muzyka (Tomasz Kamiński).

ib

Pomalowali świat dzieci

Była to druga edycja akcji charytatywnej „Chodź pomaluj mój świat” organizowana przez Urząd Miejski w Koninie, Koniński Dom Kultury i Młodzieżowy Dom Kultury.

Artystyczne talenty prezentowali parlamentarzyści, samorządowcy, przedstawiciele placówek kultury, oświaty, służby zdrowia, urzędów, firm oraz dziennikarze. Celem akcji było niesienie pomocy osobom niepełnosprawnym i potrzebującym wsparcia. W tym roku organizatorzy wsparli finansowo koniński oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w dpo-

sażeniu prowadzonych przez nie ognisk. Akcję tradycyjnie wsparli też sponsorzy. Nad akcją honorowy patronat objął Prezydent Miasta Konina. Patronatu Medialnego udzielił: Przegląd Koniński, Głos Wielkopolski, TV Konin, Radio Planeta. Finał przedsięwzięcia odbył się 12 października 2008 roku, w sali widowiskowej KDK.

kfiat



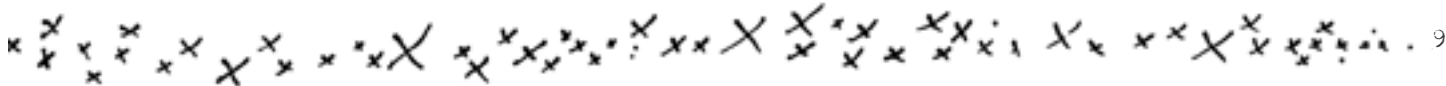
Aleksandra Braciszewska – „Głos Wielkopolski”, Monika Wojciechowska – WSHE w Łodzi, Aneta Kwiatkowska – dział medialny KDK. Czyżby wojna klonek Maryli Rodowicz?

HRABI – kabaret różny

Najśmieszniejsza kobieta w ciąży na świecie wraz z kolegami popisywała się na naszych deskach 11 grudnia 2008. Konińska publiczność - wciągana zresztą nagminnie do zabawy - uśmieła się łez. Artyści ci, świetnie znani widzom wszelkich kabaretów telewizyjnych i plenerowych, występowali wcześniej w innych składach. Ich losy splotły się ponownie w 2002, scalając się w kabaret HRABI. A HRABI - jak mówi przyjaciel ich kabaretu Jarosław Stypa jest kabaretem różnym. Jest KABARETEM OGÓLNOPOLSKIM (Joanna KOŁACZKOWSKA i Tomasz MAJER, reprezentują Warszawę, Łukasz PIETSCH - Zieloną Górę, a Dariusz KAMYS - Cigacice), a jednocześnie... ZĄSCIANKOWYM (gdzie by nie grali, muszą mieć takie cienkie prze-

pierzenie, żeby się przebrać do następnego numeru). Jest KABARETEM BOGATYM (w tradycję - stąd skłonność do dystygowanych żartów, eleganckich odzywek, wykwintnych ripost i świetnie skrojonych puent), a jednocześnie... UBOGIM (w scenografię - bo jego twórcy nie potrzebują niczego poza sobą, żeby śmieszyć; ich siłą są teksty i aktorstwo). Jest KABARETEM KONSERWATYWNYM (niczym nie zaskakuje, niczym nie szokuje, niczym nie bulwersuje - rozbawia ot tak, po prostu), a jednocześnie... WYWRÓTOWYM (jeśli bowiem prawdą jest - jak mawia pewien znajomy twórca - że „w dzisiejszych czasach być konserwatystą to szczyt awangardy”). Tak właśnie było, jest... Niech będzie!





A nagrodzeni wystąpili w „Feniksie”

Eliminacje powiatowe do 10. Wielkopolskiego Konkursu na Monodram dla Dzieci Szkół Podstawowych zakończyły się 4 listopada 2008 r. w Klubie „Energetyk”.

Młodzi Koryfeusze

Dzieci prezentowały się w 3 kategoriach. W sumie wystąpiło 19 teatrów jednego aktora - w 1 grupie - cztery osoby (6-8 lat), w 2 - sześć osób (9-10 lat) i w 3 - dziewięciu wykonawców (11-12 lat). - *Choć to najtrudniejsza z dramatycznych i aktorskich form teatralnych, dzieci radzą sobie z nią nad wyraz dobrze - informuje jedna z jurerek, Małgorzata Kazuś. - Niektóre z nich mają swój wrażliwy, niepowtarzalny, pełen myśli i marzeń świat. Być może dlatego potrafia stawić czoła tak trudnemu gatunkowi scenicznemu. Wybierają też - choć adresowane do dzieci - to jednak niełatwe utwory autorstwa Ludwika Jerzego Kerna, Ewy Szelburg-Zarembiny, Marii Konopnickiej, Hansa Ch.*

Andersena, Danuty Gellnerowej, Edmunda Nizurskiego czy Danuty Wawiłow. W końcu tekst tekstem - trzeba go dobrze i wiarygodnie wypowiedzieć, ale trzeba też ograć przestrzeń i rekwizyt!

Do konkursu przystąpiło 19 osób. Jury w składzie Maria Witczak CKiS, Małgorzata Kazuś KDK i Elżbieta Gierasimow-Zakowany KDK postanowiło wybrać jednak 8 najlepszych monodramów i przyznało 3 wyróżnienia. Najlepsi okazali się: Julia Karmowska (dk w Kowalewku, kat. I), Oliwia Flejszman (sp w Sławoszewku, kat. II), Anna Walisiak (GOK w Kazimierzu B., kat. II), Adam Łukasik (zs-p w Ślesinie, kat. II), Ewelina Jasiak (zs-p w Kleczewie, kat. III), Paulina Janiak (sp nr 9 w Ko-

ninie, kat. III), Aleksander Prętnicki (MGOK w Sompólnie, kat. III), Emilia Grądziel (CKiS w Koninie, sp w Wasoszach, kat. III). Wyróżnienia otrzymali: Karolina Pawlaczek (sp w Kleczewie, kat. I), Dżessika Tomczyk (zs-p w Kleczewie, kat. II), Bartosz Szczepaniak (sp w Kleczewie, kat. III).

Dzieciom wręczono dyplomy uczestnictwa i nagrody ufundowane przez organizatora eliminacji - Koniński Dom Kultury. Dodatkową gratyfikacją dla wybranych był występ na Scenie Amatora Teatru „Feniks” 16 listopada w Klubie „Energetyk”. W 6 utworach zaprezentowali się na niej najlepsi wykonawcy (25 listopada 2008, Klub). Byli to Michałina Zawrocka („Kto tak pięknie gra” - Jacek Krakowski, reż. Katarzyna Głukowska, ZSP w Budziszawiu Kościelnym), Klara Frankowska („Strachy” - Paul Gripari, Lilla Lebiezińska, SP w Zagórowie), Damian Kucharski („Mój czarodziejski dom” - na podst. listów z domu dziecka, reż. Anna Czerniak, MDK w Słupcy), Małgorzata Lebica („Czary-mary, eus deus cosmatus waks” - Danuta Wawiłow, reż. Anna Czerniak, MDK w Słupcy), Anna Walisiak („Łabodziańska” - na podst. utworu „Ciunkowe historie” Pawła Beręsewicza, reż. Grażyna Mójta, GOK w Kazimierzu Biskupim), Aleksander Prętnicki („Koń” - Edmund Niziurskiego, reż. Andrzej Prętnicki, MGOK w Sompólnie).

Było monodramatycznie...

ib



Młodzież recytująca w Konińskim Domu Kultury zebrała laury w XXVII Jesiennych Spotkaniach Recytatorów (Spotkania z poezją, Spotkania z prozą). Impreza adresowana do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych jest organizowana przez Młodzieżowy Dom Kultury.

Liga recytatorów

W konkursie poetyckim II miejsce zajęła Marysia Wiśniewska, która reprezentowała kategorię szkół podstawowych (39 recytatorów). W eliminacjach dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych III miejsce zajęła Marta Eltmant (także w poezji, 41 osób w kategorii). Jak podkreślili jurorzy: - *Turniej poetycki cieszył się dużym zainteresowaniem, zarówno wśród dzieci jak i młodzieży. Uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów sprawili, że jego poziom był dość wysoki. Pod względem warsztatu recytatorskiego (głos, dykcja - przyp. red.) ich umiejętności były zróżnicowane, ale wszystkie prezentacje były przemyślane i poprawne pod względem dykcyjnym. Oczywiście debiutanci wyraźnie odstawali od dojrzałych prezentacji doświadczonych recytatorów...*

To tyle o pierwszym etapie Jesiennych Spotkań Recytato-

rów (17, 24 października). Dopiero udział w „Spotkaniach z prozą” zbliży uczestników do zdobycia upragnionego tytułu „Recytatora Jesieni 2008” (5, 12 grudnia).

W kolejnej części MDK-owskiego konkursu wystąpiły Alicja Poturała, Karolina Libertowska i Marta Wiśniewska. Dziewczynki reprezentowały kategorię szkół podstawowych, zaś dwie ostatnie zajęły ex equo III miejsce. W konkursie prozatorskim dla uczniów gimnazjów prezentowała się ich starsza Kinga Jaźwińska. W kategorii szkół ponadgimnazjalnych II miejsce zajęła Aleksandra Zasadzka.

Dzieci i młodzież oceniał: Magdalena Janaszkiwicz, Jarosław Sparażyński i Małgorzata Zasadzka (MDK). Do występu przygotowała ich Elżbieta Gierasimow-Zakowany.

ib

Co się stało z rodzicami?

W Sieradzu odbywa się festiwal, na którym dzieciaki śpiewają stare dobre przeboje. W konkursie „Przeboj mamy i taty” zorganizowanym 16 października zaprezentowały się 3 wokalistki ze Studia Sztuki Wokalnej Konińskiego Domu Kultury. Impreza z gościnnym udziałem Ryszarda Rynkowskiego odbyła się po raz siedemnasty.



Kinga Pyzik wykonała piosenkę z repertuaru Maryli Rodowicz „Jadą wozy kolorowe”, zaś Patrycja Grabarczyk („Co się stało z mamą”) i Klaudia Kuznowicz („Dworzec”) występowały 2 miejsca i nagrody pieniężne.

O jeden dzień dłużej potwał III Międzynarodowy Festiwal Piosenki Młodej Europy „Canto Cantare” (15-16 listopada). W imprezie wzięły udział Kasia i Agnieszka Łapaj. Ostatnia z dziewcząt otrzymała nagrodę specjalną dyrektora festiwalu - Edwarda Chonchery.

Festiwal odbywał się w Bydgoszczy. Dzieci przygotowała instruktor piosenki, Anna Ciesielska.



„Noc pełna cudów” to świąteczna baśń Teatru Banaśiów z Warszawy, którą wystawił Koniński Dom Kultury. Najmłodszy widzowie oglądali ją 4 grudnia 2008 r. Autorem scenariusza jest twórca teatru - Wojciech Banaś, wyprodukowała go Agnieszka Banaś. Przepiękną muzykę skomponował Aleksander Musiałowski.

Komiksowo w Musztardzie

Wernisaż prac Jacka Teodorczyka, młodego mieszkańca Konina odbył się w zatorzańskim Klubie Musztarda (11 grudnia 2008, 19:45). Artysta prezentował swoje komiksy kilka lat wcześniej (poprzednie wystawy były czynne w 2002 i 2004 roku).

Pora na Teodora

Teodorczyk mimo młodego wieku jest twórcą dojrzałym, stara się w nich ukazać większość ludzkich cech, obecnych w życiu codziennym. Swoje obserwacje przenosi na papier, posługując się sprawnie ołówkiem, kredką, flamastrami. Prace są komiksowymi obrazkami i historyjkami, z którymi każdy z nas gdzieś się spotyka. Tym razem jednak w ramach sztuki. W czasie i po zakończeniu otwarcia autor zaprezentował też swoje inspiracje muzyczne i własne utwory z gatunku muzyki elektronicznej. Szkoda tylko, że Jacek Teodorczyk tak niewiele ujawnia się światu i konińskiej publiczności, będąc artystą pełnym i gotowym do osiągnięcia rozgłosu i popularności. Przypomnijmy też, że inny jego komiks mieliśmy przyjemność opublikować kilka lat temu na łamach „Gazety K”. Mowa oczywiście o „Królíchach”.

mu/ib



Rusza scena Amatora Estrady

Amatorzy wokalistyki pozazdrościli „Feniksjanom”. Oni mają już swą teatralną scenę. Przyszedł czas na wykonawców piosenki, którzy będą prezentować się raz w miesiącu w Klubie „Energetyk” na scenie Kliniki Artystycznej.

Młodzi na estradę!

Jako pierwsza wystąpi Daria Krzyżaniak, wokalistka i tancerka zespołu „Fuks”, która wystąpiła w premierowym „Dzwonniku z Notre Dame” (2005) w partii Fleur de Lys. Dziewczyna występowała także w koncertach amatorskich, reprezentowała miasto w konkursach krajowych i regionalnych, prezentowała się też w Międzynarodowym Dziecięcym Festiwalu Piosenki i Tańca w Koninie. Widzowie mogą się spodziewać dojrzejacej, ale już pewnej swych scenicznych kroków, młodej artystki.

Daria Krzyżaniak wystąpi 5 lutego 2009, o godz. 18.30 w Klinice. Jej recital składający się m.in. z piosenek Anny Marii Jopek, Joanny Zagdańskiej, Kayah i Kasi Kowalskiej potrwa godzinę.

Występ Darii, która od lat uczęszcza do Studia Sztuki Wokalnej w KDKu, zainauguruje działanie Sceny Amatora Estrady. Spotkania będą się odbywały raz w miesiącu, począwszy od lutego do maja tego roku. Wstęp na koncerty jest wolny. Liczba miejsc siedzących, stojących i leżących będzie niestety ograniczona!

ib

Rozstrzygnięcie konkursu plastycznego

Święta i sztuka pachną cynamonem

Na prace plastyczne czekaliśmy do 5 grudnia. Jak zwykle nadeszło ich na konkurs całe mnóstwo. Tematem była świąteczna radość lub jak kto woli radosne święta. Dzieci i młodzież podeszły do niego w rozmaitych formatach i technikach. Materiały, jakie wykorzystali do stworzenia swoich prac, świadczą o dużej pomysłowości. Były to kamyki, korale, cukierki, gałeczka choinki, materiały na ubrania, miniaturowe muszelki, a nawet przyprawy kuchenne takie jak czerwona papryka czy cynamon... Poza nimi oczywiście plastelina, kredki, farby, malowanie na wosku, kolorowa bibuła. Niektóre z dzieł wyglądały jak ptaszkorzeźby...

W konkursie jak co roku brali udział przedszkolacy, uczniowie szkół podstawowych podzieleni na dwie grupy wiekowe oraz gimnazjaliści.

Najliczniejszą grupę jak zawsze stanowiły maluchy i uczniowie edukacji wczesnoszkolnej. Wernisaż odbył się 16 grudnia 2008 r. w holu Konińskiego Domu Kultury, gdzie zostały wręczone nagrody, można było oglądać prace utalentowanych podopiecznych i pociech.

W tej I kategorii nagrodziliśmy 10 prac, nadeszło ich na konkurs 144.

Gabriel JAREK, Przedszkole nr 1 w Koninie, lat 5
Kacper CIEŚLAK, Przedszkole nr 6 w Koninie, lat 6

Anna GRZELAK, Przedszkole nr 1 w Koninie, lat 4
Franciszek ZIAJKA, Atelier KreDKa, lat 6
Zosia GOZDZIK, Przedszkole Gminne „Gromadka Misia Uszatka” w Rzgowie, lat 4
Kornelia JAKUBOWICZ, Przedszkole nr 16 w Koninie, lat 3
Jakub CYBULA, Przedszkole nr 2 w Koninie, lat 6
Jan CIEŚLA, Przedszkole nr 6 w Koninie, lat 5
Julia PALPUCHOWSKA, Przedszkole nr 5 „Plastus” w Koninie, lat 6
Nikodem JAKUBOWSKI, lat 5
Do II kategorii (klasy I-III, SP) napłynęło 165 prac. Jury przyznało 6 nagród.
Kacper MODELSKI, SP nr 12 w Koninie, lat 9
Maria SCHMIDT, SP nr 8 w Koninie, lat 8
Natalia KOMISAREK, SP nr 4 w Koninie, lat 9
Jacek KUBASIK, SP nr 12 w Koninie, lat 9
Fabian FILIPIAK, SP nr 8 w Koninie, lat 8
Kinga BILSKA, Atelier KreDKa, lat 7
W III kategorii wręczonych zostanie 6 nagród (IV-VII, SP, 68 prac).
Karolina ADAMCZYK, SP nr 8 w Koninie, lat 12
Aleksandra TOMASZEWSKA, SP nr 6 w Koninie, lat 12
Ada CIEŚLIŃSKA, SP nr 12 w Koninie, lat 11

Agata LISIAK, SP nr 5 w Koninie, lat 11
Dawid PIASECKI, Atelier KreDKa, lat 10
Klaudia MATUSZEWSKA, Atelier KreDKa, lat 11
Gimnazjaliści nadesłali 30 prac, a jury przyznało 3 nagrody.

Sylwia OLEJNIK, Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w St. Mieście, lat 14
Paula TOMCZYK, Gimnazjum nr 1 w Koninie, lat 14
Anna STYCZYŃSKA, Gimnazjum nr 5 w Koninie, lat 14
Ponadto komisja artystyczna postanowiła przyznać nagrody specjalne za oryginalną technikę (10 nagród).
Krzysztof ROMECKI, SP nr 12 w Koninie, lat 8
Kamila CZAPLICKA, Przedszkole nr 31, lat 6
Agata KRUCKA, SP nr 15 w Koninie, lat 9
Rafał SIKORSKI, Gimnazjum w St. Mieście, lat 14
Grzegorz RYCHLIK, lat 12
Igor STODOLNY, SP nr 12, lat 8
Matylda RUTKOWSKA, SP nr 15 w Koninie, lat 9
Natalia OCHOCKA, SP nr 15 w Koninie, lat 9
Sylwia RYCHLIK, lat 9
Martyna GĘSIKIEWICZ, Przedszkole nr 31 w Koninie.

Prace dzieci i młodzieży oceniło jury w składzie: Katarzyna Mijakowska – artystka rzeźbiarka, Małgorzata Kazus – kierownik Działu Artystycznego KDK, Elżbieta Gierasimow-Zakowany instruktor ds. teatru i recytacji oraz Izabela Bobrowska – rzecznik prasowy KDK.

Izabela Bobrowska

Od pewnego czasu obradom Rady Miasta Konina towarzyszą prezentacje projektów modernizacji fragmentów miasta. Były prezentacje zabudowy bulwarów nadwarciańskich, potem na planszach zobrazowano, jak wyglądać może Pociiejewo, czyli część miasta okolona Wartą i Kanałem Ulgi.

Podczas sesji 29 października w ratuszu zawisły plansze z wizjami architektonicznymi dotyczącymi amfiteatru (do oglądania w holu KDKu). Sprawcą tych prezentacji był radny Kazimierz Lipiński. - *Mamy miasto w centrum Polski, z takimi udogodnieniami jak dobre drogi, dobre połączenia kolejowe. Do tego miasto w stu procentach skanalizowane, zwodociągowane, z dobrymi w większości drogami. Teraz przyszedł czas na dekoracje* - twierdzi Lipiński i deklaruje: - *Ja robię wszystko, by pokazać, że Konin jest miastem, które może dorównać każdemu w kraju i na świecie. To nie jest fanaberia. Chcieć to móc. I to jest możliwe.*

Radny Kazimierz Lipiński przed kilku laty nawiązał współpracę z pracownikami naukowymi i studentami Politechniki Poznańskiej i sponсорuje wykonanie przez studentów prac magisterskich na temat modernizacji Konina. Obecny projekt budowy bulwarów nadwarciańskich, przewidziany w wieloletnim planie inwestycyjnym i zatwierdzo-

przypomina, mówiąc z pewnością przesadą, operę w Sydney. Lipiński odpowiada, że: - *Rzeczywiście, to przesada, ale prawdziwa. My możemy powiedzieć, że w sposób wizualny dorównujemy, ale z całą pewnością nie ekonomicznie, bo to nie będzie budowla*

możemy pokusić się o każde wydarzenie kulturalne.

Projekt zabudowy konińskiego amfiteatru wykonał student Politechniki Poznańskiej jako pracę magisterską. - *Ale jest to studium zrobione na nasze zapotrzebowanie* - mówi radny. - *Przez kilka lat zawodowo pracowałem „w kulturze”, zarządzałem też amfiteatrem. Wiem, co chciałbym w nim mieć, jak powinien wyglądać od strony funkcjonalnej. Projekt chcemy przekazać służbom prezydenta, by pracowały nad rozbudową projektu pod kątem komercyjnym. Sądzę, że realizacja zaprojektowanej inwestycji będzie kosztowała 6-7 milionów złotych. To nie jest kwota porażająca dla miasta wielkości Konina.*

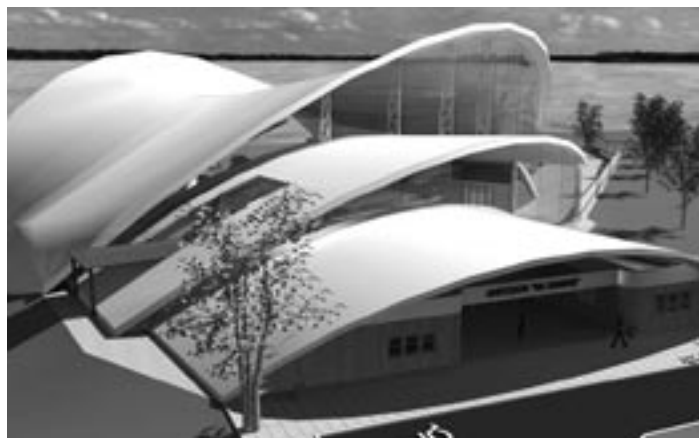
Bez wątplenia amfiteatr „Na skarpie” wymaga kapitalnego remontu i modernizacji. Na dłużej wykonania tego dzieła się nie da odkładać. Ci, którzy mieli „przyjemność” siedzieć na jego ławach, wiedzą, że to żadna przyjemność. Ci, którzy byli na zapleczu, tym dla artystów... Przemilczmy lepiej, jak to zaplecze wygląda. Albo inaczej: wszyscy radni powinni to zaplecze zwiedzić. Może zatem projekt studentki, animowany przez radnego Kazimierza Lipińskiego, posłuży władzy samorządowej do podjęcia decyzji „w sprawie modernizacji amfiteatru”.

Andrzej Dusza

Amfiteatr jak opera w Sydney?

nym przez Radę Miasta, przed kilku laty był zaledwie projektem studenckim. Być może projekt zabudowy amfiteatru też stanie się przyczynkiem do ciekawej dyskusji i decyzji. Na razie wizja studencka konińskiego amfiteatru

z marmurów i innych szlachetnych materiałów. To bardzo lekka konstrukcja. W efekcie jednak to będzie ogromny instrument dla działaczy, dla menedżerów kultury. Bo jeśli się ma salę na prawie 6 tysięcy ludzi, to praktycznie



„Skrzypek” i „Wdówka” w KDKu

Stała Scena Teatralna wróciła do kalendarza imprez kulturalnych naszego miasta (od 2004). Po rocznej przerwie spowodowanej remontem sali widowiskowej zaprezentowała pierwszy spektakl - musical „Skrzypek na dachu”. Na deskach KDKu wystąpiła ponad setka artystów z Teatru Muzycznego w Łodzi. Widowisko zostało zagrane 23 października. To nie jedyne takie zdarzenie, które miało i będzie miało miejsce w nowym sezonie 2008/2009.

Musical „Skrzypek na dachu” to arcydzieło gatunku. Jak mówi Jerzy Wolniak, dyrektor Polskiej Sceny Muzycznej w Łodzi, która kooperuje z Konińskim Domem Kultury - także wykonanie nie ma sobie równych. W dodatku widowisko zostało w całości przeniesione na lokalną scenę, rozegrało się w oryginalnej scenografii, kostiumach i przy światłach. Prócz solistów, zaśpiewał też chór do dźwięków żywej orkiestry. - *Reżyser Jan Szurmiej wiernie odtworzył klimat obyczajowy malutkiej Anatewki gdzieś daleko na Ukrainie i jej żydowskiej społeczności. Piękne piosenki i brawurowe chóry, znakomita choreografia i stylizowane kostiumy - wszystko to składa się na przedstawienie, doskonale wpisujące się w tradycję niezliczonych realizacji tego musicalu na całym świecie, i od lat cieszy się uznaniem łódzkiej publiczności*

- informuje Wolniak. Swój sukces zawdzięcza on niewątpliwie nie tylko wykonaniu, ale i znakomitemu librettu, które stworzyło atmosferę i koloryt małej żydowskiej wioski z początku XX wieku.

Na scenie KDKu widzowie spotkali się również z najzabawniejszym utworem Franza Lehára. Mowa oczywiście o „Wesołej wdówce”. Od swojej światowej prapremiery w Wiedniu w 1905 roku osiągnęła rekordową liczbę realizacji na niemal wszystkich scenach muzycznych świata, wiele adaptacji filmowych i telewizyjnych, setek wydań płytowych w nagraniach wybitnych śpiewaków i orkiestr.

Gdyby powodzenie operetki zależało od libretta, „Wesoła wdówka” nie miałaby szans. Cóż bowiem bardziej niedorzeczniejszego niż historia o mężczyźnie, który odrzuca zaloty kochanej kobiety tylko dlatego, że ta

odziedziczyła niezłą sumkę po zmarłym mężu i jest oszałamiająco bogata? Tymczasem „Wesoła wdówka” jest jedną z najlepszych partytur operetkowych świata i święci triumfy niezmiennie od pierwszego przedstawienia w stolicy Austrii. Dzieło przyjęło entuzjastycznie, a prawdziwe szaleństwo przyszło po 30. przedstawieniu. Okazało się wówczas, że cały Wiedeń podśpiewuje szlagiery „Usta milczą, dusza śpiewa”, „Ach kobiety, kto poznać was chce”, czy „Pieśń o Wilii”. Operetkę wystawiano niemal

na wszystkich scenach świata. Sławę i miłość widzów „Wesoła wdówka” zawdzięcza cudownej muzyce, niezapomnianym ariom i duetom oraz dowcipnemu, pełnemu zaskakujących zwrotów akcji, opartemu na farsie librettu. I tak od ponad stu lat... Tymczasem 5 grudnia okazję obcowania z tą niezwykłą sztuką operetkową mieli konińscy melomanii. Utwór Lehára prezentowali artyści Teatru Wielkiego w Łodzi w dwóch odsłonach. Za każdym razem widownia była pełna..

W 2009 Stała Scena Teatralna przygotowuje kolejne niespodzianki.



Multum atrakcji dla singli i zakochanych!

Święty Walenty i Dąbrowska

Laureatka popularnego konkursu telewizyjnego „Idol”, właśnie nagrała trzecią płytę - w „Spodniach czy w sukience”. Wokalistka, kompozytorka, autorka tekstów - na ostatni krążek napisała ich 30. Pierwszy album „Samotność po zmierzchu” (2004) stał się jej Złotą Płytą, dzięki niemu uzyskała nominację do europejskiej nagrody MTV (Best Polish Act), zdobyła 3 Fryderyki (Nowa Twarz Fonografii, Album Roku Pop, Wokalistka Roku), As Empiku (Wydarzenie Roku), Eska Music Award (Album Roku Polska) oraz Byk Sukcesu (Debiut Roku). Dąbrowska współpracowała z innymi artystami m.in. z Krzysztofem Krawczykiem, Marylą Rodowicz i Moniką Brodka - i jest współautorką jej największego przeboju - „Ten”.

Druga płyta „Kilka historii na ten sam temat” (2006) nawiązująca do tradycji polskiej muzyki rozrywkowej z przełomu lat 60. i 70., zyskała status Platyny, a Ania otrzymała 4 Fryderyki 2006 w kategoriach: Album Roku Pop, Wokalistka Roku, Piosenka Roku. Fryderykiem został też nagrodzony wideoklip do piosenki „Trudno Mi Się Przyznać” (real. Kama Czudowska, Miguel Nieto). Artystka zdobyła również nagrodę Eska Music Award w kategorii Album Roku Pop. Występowała w sopockim Top Trendy (2007),



w FPP w Opolu, gdzie wzięła udział w koncercie „Niebo z moich stron” poświęconym twórczości Seweryna Krajewskiego.

W 2008 roku 2008 ukażą się jej 3 album zatytułowany „W spodniach czy w sukience?”, który już 2 miesiące później stał się Platynową Płytą. Jak mówi Ania Dąbrowska jest już blisko odnalezienia własnej stylistyki, utrzymanej w wielu odcieniach retro. Ale krążek jest też różnorodny estetycznie: z jednej strony ascetycznie akustyczny, z drugiej nieco transowy i taneczny, oraz nawiązujący do starej muzyki filmowej Francis Lai, Lalo Schifrin czy Ennio Morricone. Jest więc wielowymiarowa. Które ze swoich muzycznych wcieleń zaprezentuje młoda wokalistka? Dowiedzą się o tym aktywni Walentynkowie!

Koncert Ani odbędzie się 14 lutego 2009 o godz. 20.00. Bilety są dostępne w impresariacie (40 zł w przedsprzedaży, 45 zł - w dniu imprezy).

Ponad 71 tys. zł z licytacji oraz około 50 tys. zł ze zbiórki ulicznej zebrano podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Koninie, który odbył się w „Galerii nad Jeziorem”. W tym roku gromadzono fundusze na wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci.

Przez całą niedzielę pieniądze do puszek zbierało 600 wolontariuszy. Sztab WOŚP zachęcał tego dnia do aktywnego wypoczynku pod hasłem W zdrowym ciele zdrowy duch”. Na scenach w Koninie i w Centrum Handlowym Ferio w Sta-

konińskiej huty zlicytowano za 2.500 złotych.

Gadżetów jak zwykle nie brakowało. Na wszystkie znaleźli się nabywcy, którzy chcieli dołożyć swą cegiełkę do Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Po 20.000 zło-

Miasto i KDK dla WOŚP

rym Mieście prezentowali się młodzi artyści i sportowcy. Wszystko po to, aby zachęcić do uczestniczenia w tej ogólnokrajowej zbiórce. Koninia nie i lokalne firmy wykazały się, jak co roku, dużą hojnością.

Konika Polskiego, który trafił do Fundacji „Podaj Dalej” i będzie dalej służył hipoterapii udało się zlicytować za 6.200 złotych. Zainteresowaniem cieszyła się kolacja, którą przyrządził słynny gitarzysta Łukasz Kuropaczewski - zlicytowano ją ostatecznie za 4.000 złotych. Za obiad z Lechem Wałęsą, który odwiedził Konin w lutym tego roku, miejscowy przedsiębiorca zapłacił 1.800 złotych. Trzykilogramowe serce z ostatniego polskiego aluminium przygotowane przez związkowców z

tych dołożyli do orkiestry: Zespół Elektrykoni PAK oraz firma Avans Domator. Całodniowa zbiórka pieniędzy zakończyła się o godzinie 20.00 symbolicznym „Świąteczkiem do nieba” oraz koncertem Łukasza Zagrobelnego w Koninie i MEZO w Starym Mieście.

- Tego dnia w sercach koninian kryzysu nie było widać. Widać było raczej hojność ludzi, którzy mieli otwarte serca i otwarte portfele - podsumowała XVII edycję WOŚP w Koninie Justyna Kałużyńska, szefowa sztabu.

Jak zawsze w Orkiestrze zagrały i zaśpiewały dzieciaki z Konińskiego Domu Kultury. Patrząc na to, co niektóre z nich wyprawiały ze swoim ciałem można było powiedzieć jedno: „W zdrowym ciele, zdrowy duch!”.

Źródło: LM.pl



Święto zakochanych w KDKu

Miłosne manewry, czyli multum atrakcji dla porażonych chemią namiętności i sympatycznych singli!!!

Start w dniu wiadomym 14 lutego 2009, początek imprezy godz. 17.00, hall KDK

Jak zamierzamy uczcić urodziny Świętego Walentego?

- zamienimy hall w miejsce pełne miłości, a posłuży temu odpowiednia scenografia,
- zorganizujemy licytację i konkursy (m.in. randkę w ciemno dla poszukujących drugiej połówki na Walentynkową kolację, która zakończy się zgodą płci),
- ustawimy kram z miłosnymi gadżetami,
- udostępnimy fotograficzne Atelier 'Love Story' (monidło tylko dla par, nieważne jakiej płci!;-),
- zorganizujemy pokaz mody młodzieżowej, zaoferujemy gorącą herbatę i gorące serca!

Do wygrania atrakcyjne nagrody! Między innymi wycieczka na Słowację dla 2 osób ufundowana przez biuro podróży Neckerman, kolacja dla zakochanych, kosmetyki i inne niespodzianki!!!

O 20.00 rozpocznie się koncert gwiazdy – ANI DĄBROWSKIEJ. Wystąpi ona w sali widowiskowej KDK.

Organizatorzy Dnia Miłości i Czulości dla Konińskiej Ludzkości

Koniński Dom Kultury, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

Niech tradycyjne Święto Zakochanych stanie się festiwalem sympatycznych uczuć i zachowań, który mieszkańcom naszego miasta – mamy nadzieję – przypomni o zwykłej ludzkiej życzliwości i uśmiechu, oraz pozwoli się oderwać w nietypowy sposób od codzienności. Zapraszamy do wspólnej zabawy!